


Barbara Krysztopa-Czupryńska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 <https://orcid.org/0000-0003-2184-4109>

Problemy kupców angielskich handlujących z państwami nadbałtyckimi w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII wieku w świetle listów Francisca Sandersona

Kupcy angielscy uprawiający handel z ziemiami nadbałtyckimi od 1579 r. zrzeszeni byli w Kompanii Wschodniej (*Eastland Company*)¹. Przez szereg lat spółka cieszyła się wsparciem rządu, bowiem z punktu widzenia interesu gospodarczego Anglii obszary położone nad Bałtykiem były bardzo atrakcyjne. Przede wszystkim obfitowały w produkty potrzebne do budowy i wyposażenia statków. Ponadto oferowały cały szereg innych artykułów, na które zapotrzebowanie na Wyspach Brytyjskich było wysokie, takich jak potaż (niezbędny do bielzenia i farbowania tkanin, wykorzystywany do produkcji mydła oraz szkła, a także wyrobu saletry), wełnę, wosk, skóry i futerka, jesiony, w latach zaś nieurodzaju sprowadzano stamtąd zboże. Istotne znaczenie odgrywał również

¹ Na temat genezy i funkcjonowania Kompanii Wschodniej por. R.W.K. Hinton, *The Eastland Trade and the Common Weal in the Seventeenth Century*, Cambridge 1959; H. Zins, *Geneza angielskiej Kompanii Wschodniej (Eastland Company) z 1579 r.*, „Zapiski Historyczne” 1964, t. XXIX, z. 3, s. 7–42; idem, *Przywilej Elżbiety I z 1579 r. dla angielskiej Kompanii Wschodniej*, „Rocznik Elbląski” 1966, t. III, s. 71–140; idem, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku. Bałtycki handel kupców angielskich w epoce elżbietańskiej i Kompania Wschodnia*, Wrocław 1967; A. Groth, *Kupcy angielscy w Elblągu w latach 1583–1628*, Gdańsk 1986; B. Krysztopa-Czupryńska, *Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita w latach 1579–1673*, Olsztyn 2003.

fakt, iż państwa nadbałtyckie stanowiły chłonny rynek zbytu dla angielskich tkanin wełnianych².

Pomimo państwowego parasola ochronnego, który był rozpostarty nad Kompanią Wschodnią przez pewien okres jej działalności, spółka od początku istnienia borykała się z różnymi problemami. Najtrudniejsze do przezwyciężenia bolączki były skutkiem konfliktów wojennych, w które angażowały się państwa nadbałtyckie. Najbardziej dokuczliwymi dla kupców angielskich uprawiających handel z Bałtykiem były te waśnie, w które angażowały się Dania bądź Rzeczpospolita – pierwsza, ponieważ kontrolowała przejście przez cieśninę Sund, druga, gdyż to na jej terytorium mieściła się główna zamorska siedziba Kompanii Wschodniej. Trudnym czasem dla spółki był również okres angielskiej wojny domowej oraz czas wojen, które Anglia toczyła z Holandią.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XVII w. pod wieloma względami były okresem przełomowym dla funkcjonowania Kompanii Wschodniej. W 1660 r. zakończyła się druga wojna północna, angażująca wiele państw europejskich, która mocno zakłócała normalną wymianę handlową na Bałtyku. W tym samym roku na tron angielski wrócili Stuartowie w osobie Karola II. Błędem jednak byłoby sądzić, że dla kupców *Eastland Company* rozpoczął się okres prosperity. Wojna z lat 1655–1660 spowodowała wielkie straty ludnościowe i zniszczenia gospodarcze w Rzeczypospolitej, która była jednym z jej głównych teatrów działań³. Konsekwencją tego był spadek siły nabywczej społeczeństwa zamieszkującego ziemie polsko-litewskie, co w sposób oczywisty przekładało się na

² B. Krysztopa-Czupryńska, *op. cit.*, s. 173–239.

³ S. Hoszowski, *Zniszczenia w czasie wojny szwedzkiej na terenie Prus Królewskich*, [w:] *Zniszczenia gospodarcze w połowie XVII w.*, Warszawa 1957, s. 132–156; W. Rusiński, *Uwagi o zniszczeniach po wojnach z połowy XVII w.*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. II, red. K. Lepszy, Warszawa 1957, s. 428; J. Muszyńska, *Zniszczenia wojenne w połowie XVII wieku a gospodarka Rzeczypospolitej*, [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterech setlecie bitwy pod Kircholmem*, red. B. Dybaś, Toruń 2007, s. 233–246; M. Nagielski, K. Kossarzecki, Ł. Przybyłek, A. Haratym, *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655–1660*, Warszawa 2015, *passim*.

zmniejszenie się zainteresowania towarami oferowanymi przez kupców z Wysp Brytyjskich. Ponadto w listopadzie 1660 r. członkowie Kompanii skarżyli się Radzie do Spraw Handlu (*Council of Trade*) na przesadnie wysokie opłaty wybierane przez Duńczyków w Sundzie, na stosowanie przez Szwedów ceł zaporowych, na pobieranie przez gdańszczan od kupców zagranicznych opłat, które zwyczajowo winni uiszczać jedynie obywatele miasta, oraz na dokuczliwy gdański monopol na stemplowanie sukien zamorskich, zmuszający ich do handlu w tym mieście⁴.

Kupcy zrzeszeni w *Eastland Company* zdawali sobie sprawę, że bez realnego wsparcia monarchii angielskiej ich sytuacja w handlu bałtyckim nie poprawi się, stąd usilnie o nie zabiegali. Zależało im przede wszystkim na odnowieniu proklamacji z 1630 r., wydanej przez Karola I, która wykluczała z wymiany handlowej między Anglią a państwami nadbałtyckimi kupców nienależących do spółki oraz obcych pośredników (przede wszystkim chodziło o Holendrów). Co prawda życzenie to nie zostało ziszczone, ale oczekiwania Kompanii przynajmniej częściowo spełniał odnowiony przez Karola II w 1660 r. Akt Nawigacyjny oraz uzupełniający go, a wydany dwa lata później Akt o zapobieganiu oszustwom i regulowaniu nadużyć w cłach. Ustawy te – przynajmniej w teorii – chroniły monopol terytorialny Kompanii Wschodniej. Praktycznym wsparciem udzielonym spółce kupieckiej przez angielskie władze było wyznaczenie urzędników, którzy w poszczególnych portach mieli sprawdzać, czy jej przywileje nie są naruszane. Dodatkowo zaostrzono kontrolę celną, aby wyeliminować z angielsko-bałtyckiego handlu wszystkich

⁴ Kompania Wschodnia do Rady do Spraw Handlu, 13 XI 1660, British Library w Londynie, Additional 25115, k. 23–30; druk. R.W.K. Hinton, *op. cit.*, s. 197–200. W niniejszym artykule zachowano oryginalną datację dokumentów. Oznacza to, że listy i pisma wystawione w Anglii opatrzone są datami wg kalendarza juliańskiego (opóźnionego w stosunku do kalendarza gregoriańskiego o 10 dni). Ponieważ w Anglii w tym czasie obowiązywał styl Zwiastowania (początek roku zaczynał się 25 III), w przypadku dat z początku roku dopisano w nawiasach kwadratowych daty wg nowego stylu. Wykorzystana w artykule korespondencja wychodząca z Rzeczypospolitej z reguły datowana była zgodnie z kalendarzem gregoriańskim, czasami autor listu stosował podwójną datację, co znajduje odbicie w artykule.

kupców-intruzów (*interlopers*)⁵, naruszających kompanijne przywileje, oraz wychwycić tych członków spółki, którzy korzystali z jej przywilejów, jednak nie płacili wymaganych przez nią podatków⁶.

Posunięcia te nie zakończyły kłopotów *Eastland Company*. W 1665 r. wybuchła druga wojna angielsko-holenderska. Stan wojny oraz fakt, że sprzyjający Holandii Duńczycy zamknęli Sund dla statków angielskich, wywołały na Wyspach niedostatek surowców okrętowych. Zapotrzebowanie na drewno i inne materiały budowlane wzrosło jeszcze bardziej po pożarze Londynu, który zdewastował miasto w 1666 r. Aby zapewnić krajowi potrzebne dostawy, zawieszono Akt Nawigacyjny, z czego skorzystali głównie Norwegowie, dysponujący nieprzebranymi zasobami leśnymi⁷. Po zakończeniu wojny z Republiką Zjednoczonych Prowincji Kompania Wschodnia podjęła zabiegi o potwierdzenie swoich przywilejów. Rada do Spraw Handlu pochyliła się z uwagą nad prośbą spółki i przygotowała raport z propozycją zmian w proklamacji Karola I, o odnowienie której zabiegali kupcy. Kierujący *Eastland Company* gotowi byli pójść na pewne ustępstwa, jednak kategorycznie sprzeciwili się czterokrotnemu obniżeniu (z 20 do 5 funtów) wpisowego pobieranego od nowych członków towarzystwa, tłumacząc, że obniżenie tej opłaty spowodowałoby napływ do spółki osób niewyrobionych w wymianie międzynarodowej, co przyniosłoby negatywne skutki nie tylko Kompanii, ale też handlowi zagranicznemu Anglii⁸. Sprawa wydania proklamacji, na której tak bardzo zależało towarzystwu kupieckiemu, ponownie utknęła w martwym punkcie. Ochronę przywilejom spółki, przynajmniej w pewnym stopniu,

5 Na temat problemów, które intruzi sprawiali Kompanii Wschodniej i walki z nimi, por. B. Krysztopa-Czupryńska, *Interlopersi – kupcy czy szmuglerzy?*, „Echa Przeszłości” 2001, t. II, s. 49–62.

6 Eadem, *Kompania Wschodnia...*, s. 154–155, 166–168.

7 *Ibidem*, s. 168–169.

8 Regest listu R. Chivertona do J. Williamsona, kwiecień 1671, oraz regesty sześciu dokumentów dołączonych do listu, [w:] *Calendar of State Papers, Domestic* [dalej: *CSPD*], *January to November, 1671*, ed. F.H. Blackburne Daniell, London 1895, s. 209–210.

dawał odwieszony – choć z uwagi na ogromne zapotrzebowanie na materiały budowlane, z zastrzeżeniem licznych odstępstw od zasady – Akt Nawigacyjny oraz działający w portach angielskich urzędnicy, kontrolujący przestrzeganie zasad i uprawnień Kompanii Wschodniej⁹.

W 1672 r. członkowie *Eastland Company* zdali sobie sprawę, iż na unormowanie sytuacji spółki zgodnie ze swymi oczekiwaniami będą musieli jeszcze trochę poczekać, bowiem tego roku wybuchła kolejna wojna angielsko-holenderska, która w dodatku była elementem ogólnoeuropejskich zmaganiań, toczących się w ramach wojny Francji z koalicją (1672–1679) i podobnie jak w czasie obu poprzednich wojen Akt Nawigacyjny został zawieszony. Jeśli kupcy należący do towarzystwa łudzili się dotąd, że są to jedynie przejściowe problemy, to z całą pewnością nadchodzący rok złudzeń tych ich definitywnie pozbawił. W marcu 1673 r. angielski parlament zdecydował, że od 1 maja tegoż roku handel Anglii ze Szwecją, Danią oraz Norwegią zostanie otwarty dla wszystkich chętnych – i to zarówno poddanych Karola II, jak też kupców cudzoziemskich. Tym samym monopol terytorialny Kompanii został ograniczony do południowych wybrzeży Bałtyku. Ponadto parlament postanowił, że opłata za przyjęcie w poczet członków towarzystwa zostanie obniżona do 40 szylingów (2 funty)¹⁰. Na nic zdały się protesty spółki. Po wyeliminowaniu z handlu Anglii z Europą północno-wschodnią Holendrów okazało się, że *Eastland Company* nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić wzrastającego na Wyspach zapotrzebowania na surowce bałtyckie – monopol spółki nie tylko przestał służyć gospodarce angielskiej, ale stał się dlań wręcz szkodliwym. Fakt, iż towarzystwa nie zlikwidowano, a jedynie wyłączono ze strefy jego wpływów państwa skandynawskie, wynikał z tego, że to właśnie przede wszystkim te państwa zaspokajały potrzeby angielskich stoczni. W tym miejscu warto

⁹ Regesty upoważnień wydane dla kontrolerów, 8 III 1671 i 8 IV 1671, [w:] *ibidem*, s. 124 i 180.

¹⁰ Kopia aktu parlamentu z 1673 r., [w:] *The Acts and Ordinances of the Eastland Company*, ed. M. Sellers, London 1906, s. 93–94.

też dodać, że drastyczne obniżenie wpisowego nie spowodowało szturm handlarzy na Kompanię Wschodnią. Wpływ na to z pewnością miało wprowadzenie swobodnej wymiany ze Szwecją, Danią i Norwegią, ku którym to państwom w sposób wyraźny przesunęło się zainteresowanie angielskich importerów¹¹.

Cezury niniejszego artykułu z jednej strony podyktowane zostały faktem, iż był to – jak wyżej wykazano – krytyczny okres w dziejach Kompanii Wschodniej, która skupiała kupców angielskich handlujących z państwami nadbałtyckimi, z drugiej dookreślone zostały ramami korespondencji prowadzonej przez angielskiego kupca Francisa Sandersona z Josephem Williamsonem, podsekretarzem stanu departamentu południowego, a od 1674 r. kierownikiem departamentu północnego¹². Sanderson przebywał w Gdańsku co najmniej od lat pięćdziesiątych XVII w.¹³, a od 1665 r. (niewykluczone, że nawet wcześniej) utrzymywał regularną korespondencję z Williamsonem – angielski kupiec wysyłał listy co sobotę (bywało, że częściej), rzadziej natomiast przychodziły odpowiedzi z Londynu. Korespondencja ta miała charakter prywatny, bowiem Sanderson nie piastował żadnego oficjalnego stanowiska wyznaczonego mu przez rząd angielski. W 1671 r. został wicegubernatorem (*deputy*) Kompanii Wschodniej w Gdańsku¹⁴ i można przyjąć, że wówczas stał się formalnym wyrazicielem interesów społeczności brytyjskiej zamieszkującej nie tylko w tym mieście, ale i na wybrzeżach południowego Bałtyku. Współpraca

11 B. Krysztopa-Czupryńska, *Kompania Wschodnia...*, s. 170.

12 T.S., *Williamson, Sir Joseph*, [w:] *Dictionary of National Biography* [dalej: *DNB*], vol. LXII, ed. S. Lee, New York–London 1900, s. 2–7.

13 J. Heweliusz do S. Hartliba, Gdańsk 10 VIII 1650, <https://www.dhi.ac.uk/hartlib/browse.jsp?id=39/2/11a-b> (dostęp: 22 VIII 2021); S. Hartlib do J. Heweliusza, Londyn 17/27 X 1651, https://www.dhi.ac.uk/hartlib/view?docset=additional&docname=HEVEL_07 (dostęp: 22 VIII 2021); F. Sanderson do S. Hartliba, Gdańsk 16 I 1658, <https://www.dhi.ac.uk/hartlib/browse.jsp?id=9/2/1a-b> (dostęp: 22 VIII 2021); R.W.K. Hinton, *op. cit.*, s. 221.

14 Kupcy Kompanii Wschodniej z Londynu do kupców Kompanii Wschodniej z Yorku, 15 II 1670 [25 II 1671], [w:] *The Acts and Ordinances...*, s. 92–93; Regest upoważnienia dla lorda skarbnika w celu przygotowania pełnomocnictwa dla komisji do zaprzysiężenia Francisa Sandersona na wicegubernatora Kompanii Wschodniej w Gdańsku, Whitehall 16 IX 1671, [w:] *CSPD, 1671*, s. 485.

obu panów była owocna i korzystna dla obu stron. Podsekretarz stanu systematycznie otrzymywał informacje o najważniejszych wydarzeniach, którymi żyli mieszkańcy Rzeczypospolitej. Wśród doniesień znaczną część stanowiły te dotyczące sytuacji kupców brytyjskich – nie tylko rezydujących w państwie polsko-litewskim, ale też w Prusach Książęcych, Inflantach, incydentalnie również w Rosji. Warto podkreślić, że Sanderson był użyteczny dla Williamsona nie tylko jako źródło wiarygodnych i ważnych informacji, ale również jako swego rodzaju angielska tuba propagandowa w Gdańsku, gdzie publikował – przetłumaczone wcześniej na język niemiecki – gazety i materiały przesyłane z Londynu, które następnie *via* Ryga wysyłane były do Moskwy¹⁵. Angielski sekretarz darzył zapewne Sandersona zaufaniem, skoro zgodził się, aby część korespondencji kierowanej do niego przechodziła przez ręce kupca. Sanderson robił wszystko, by tego zaufania nie zawieść i zdaje się, czynił to z powodzeniem¹⁶. Znakomite świadectwo wystawił mu Laurence Hyde, nadzwyczajny ambasador wysłany w 1676 r. przez króla Anglii Karola II do Jana III Sobieskiego¹⁷. Angielski dyplomata, który przybywszy do Polski, zatrzymał się na trzy tygodnie w Gdańsku, gdzie spotykał się i konferował z Sandersonem o problemach angielskiego handlu bałtyckiego, dziękował Williamsonowi za rekomendowanie swej osoby angielskiemu kupcowi i wyznał: „nigdy nie spotkałem lepszego człowieka”¹⁸.

Być może Sanderson faktycznie miał dobrą naturę, na pewno jednak bardzo mu zależało na utrzymaniu jak najlepszych stosunków z wpływowym, a jeszcze lepiej rokującym, młodym

15 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 6 II 1666, 13 III 1666, 3 VII 1666, 8/18 XII 1666, The National Archives w Londynie [dalej: NA], State Papers Foreign, Poland and Saxony [dalej: SP] 88/11, k. 40, 42, 43v, 56.

16 Kiedy pewnego razu zdarzyło mu się nieopatrznie otworzyć list zaadresowany do Williamsona, długo kajał się przed sekretarzem, a z zamieszczanego tłumaczenia biła szczerza skrucha. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 8 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 174.

17 A.W.W., *Hyde Laurence*, [w:] *DNB*, vol. XXVIII, ed. S. Lee, New York–London 1891, s. 394–399; Polecenie wypłaty dla Laurence’a Hyde’a, Whitehall 27 v 1676, [w:] *CSPD, March 1st, 1676, to February 28th, 1677*, ed. F.H. Blackburne Daniel, London 1909, s. 132–133.

18 L. Hyde do J. Williamsona, Gdańsk 1/11 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 178v.

londyńskim politykiem, Williamsonem, który był źródłem niezwykle cennych – z punktu widzenia kupców angielskich – informacji. Pozyskiwane od niego wiadomości dotyczyły prognoz konfliktów wojennych, rozmów pokojowych pomiędzy walczącymi stronami, kwestii bezpieczeństwa statków i ładunków należących do Wyspiarzy. Były to sprawy niezwykle istotne, bowiem lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XVII w. to okres nieustannych wojen i zawirowań na morzach Europy Północnej. Sanderson często wstawiał się u Williamsona za skrzywdzonymi niesprawiedliwą konfiskatą statków lub towarów kupcami, prosił o wydanie różnego rodzaju zezwoleń bądź zabiegał o interwencję u rodzimych lub obcych ministrów. Sanderson był usatysfakcjonowany współpracą z angielskim politykiem, skoro oprócz rzetelnych informacji od czasu do czasu, jako wyraz wdzięczności i uznania, przesyłał Williamsonowi prezent w postaci cenionych nie tylko na Wyspach Brytyjskich jesiotrów¹⁹.

Zasady, na jakich odbywała się współpraca obu Anglików, ukazują listy Francisa Sandersona do Josepha Williamsona, będące podstawą źródłową niniejszego artykułu²⁰. Są one zgromadzone w National Archives w Londynie, w zespole State Papers Foreign, Poland and Saxony, w wolumenach od numeru 88/11 do 88/15 i zostały napisane w latach 1665–1677.

Jak już wspomniano wcześniej, lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XVII w. to niezwykle trudny czas dla kupców angielskich handlujących z krajami nadbałtyckimi. W okresie 1665–1667 toczyła się druga wojna angielsko-holenderska, w latach 1672–1674 miała miejsce trzecia wojna pomiędzy tymi państwami, w latach zaś 1675–1679 trwała wojna duńsko-szwedzka. Na domiar złego,

19 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 3 XII 1667, NA, SP 88/11, k. 102; F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 25 V 1669, NA, SP 88/12, k. 29; F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 18 VI 1672, NA, SP 88/13, k. 22.

20 W oparciu o listy Sandersona powstały artykuły: B. Krysztopa-Czupryńska, *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w świetle listów Anglika Francisa Sandersona*, „Mrągowskie Studia Humanistyczne” 2004/2005, t. VI/VII, s. 320–328; A. Ziober, *Francis Sanderson and Robert Yard Reports About an Interregnum in the Polish-Lithuanian Commonwealth After the Abdication of Jan Kazimierz Waza*, „Res Historica” 2019, t. XLVII, s. 139–156.

dwie ostatnie były elementami ogólnoeuropejskich zmagania, toczących się w ramach wojny Francji z koalicją (1672–1679). Uwielbienie Anglii w wojnę z jej ówczesną największą rywalką gospodarczą – Holandią, czy też walki toczone przez państwa leżące po obu stronach Sundu nie sprzyjały uprawianiu działalności handlowej na Morzu Bałtyckim. Nic dziwnego, że kwestie związane z konfliktami wojennymi i problemami z nich wynikającymi dominowały w listach wysyłanych przez Sandersona do Londynu.

Zagadnieniem kluczowym dla prowadzenia wymiany handlowej była możliwość swobodnej żeglugi po wodach Bałtyku oraz przekraczania Cieśniny Sundzkiej. Angielski kupiec żalił się Williamsonowi na wszelkie przeszkody, które tę żeglugę utrudniały albo stanowiły dla niej potencjalne zagrożenie. Motyw wojny angielsko-holenderskiej z lat 1665–1667 pojawiał się w każdym liście Sandersona wysyłanym w tym okresie do podsekretarza²¹. Po roku od jej wybuchu temat wojny w pewnym sensie został oswojony, ale wówczas przystąpiła do niej Dania i trudniej było nad tym przejść do porządku dziennego, chociażby z tego względu, że oznaczało to zamknięcie Sundu dla statków angielskich²². Sanderson miesiąc po wypowiedzeniu przez Duńczyków wojny Anglii, nie posiadając jeszcze potwierdzenia tego faktu z Londynu, bazując jedynie na doniesieniach, które docierały do Gdańska, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu żeglugowego dzielił się swoimi obawami z Williamsonem: „Teraz obawiamy się króla Danii; kilka listów informuje oraz Holendrzy donoszą, że on jest całkowicie z nimi”²³.

Kiedy dwa tygodnie po zawarciu pokoju w Bredzie (31 VII 1667) wieści o tym szczęśliwym wydarzeniu dotarły nad Motławę, Sanderson z niepokojem badał nastroje w Londynie odnośnie do

21 NA, SP 88/11, *passim*.

22 Obszerny regest listu M.A. Giustiniana, weneckiego ambasadora we Francji, do doży i senatu, Paryż 6 VII 1666, nr 26, [w:] *Calendar of State Papers, Venice*, t. xxxv, London 1935, s. 29; Regest listu L. Whittingtona do J. Williamsona, Hull 15 VIII 1666, nr 148, [w:] *CSPD, Charles II, 1666–1667*, ed. M.A.E. Green, London 1864, s. 42.

23 „We are now afraid of the King of Denmark; severall letters adviseing et the hollanders reporting he's wholly theirs”. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 13 III 1666, NA, SP 88/11, k. 42.

ratyfikacji traktatu. Rozumiał, że warunki podpisanego układu nie są najkorzystniejsze dla Anglii, ale przekonywał, że pokój jest znacznie lepszy niż wojna, zwłaszcza dla ludzi trudniących się handlem²⁴. W kolejnym liście argumentował, iż ratyfikacja traktatu pokojowego przywróci niezakłóconą żeglugę na morzach, a to pozwoli kupcom angielskim na sprzedaż zakupionego w krajach nadbałtyckich zboża, które tego roku obrodziło szczególnie urodzajnie²⁵.

Po pierwszych incydentach angielsko-holenderskich na morzu w 1672 r., zwiastujących kolejną wojnę między tymi krajami, i po ostrzeżeniach płynących z Londynu o zaognieniu sytuacji na morzach, Sanderson nie miał złudzeń, że pokój, którego pragnęli kupcy, został właśnie zburzony. W liście do Williamsona pisany wczesną wiosną wyrażał nadzieję, że londyński rząd zapewni konwoje statkom kupieckim, by utrzymać handel z Bałtykiem²⁶. Zmagania wojenne ponownie stały się leitmotiwem korespondencji na linii Gdańsk–Londyn²⁷. Przykładowo w czerwcu 1672 r. Sanderson donosił Williamsonowi, że nad Motławą pojawili się oficerowie werbunkowi, którzy wbrew wyraźnemu zakazowi magistratu miejskiego rekrutowali żołnierzy dla Holandii. Zaznaczał, że w akcję werbunkową na korzyść Niderlandów włączył się również książę Kurlandii, który w Mitawie pozyskał dlań 300 jeźdźców oraz wysłał oficerów werbunkowych do Rygi²⁸. Kupiec z niepokojem śledził pogłoski o rozmowach holendersko-duńskich czy też o przystąpieniu Hiszpanii do wojny z Francją, walczącą wraz z Anglikami przeciwko Holandii²⁹, i starał

24 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 13 VIII 1667, NA, SP 88/11, k. 86.

25 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 20 VIII 1667, NA, SP 88/11, k. 88.

26 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 3/13 IV 1672, NA, SP 88/13, k. 11.

27 NA, SP 88/13, *passim*.

28 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 1 VI 1672, NA, SP 88/13, k. 21.

29 Hiszpania przystąpiła do wojny w październiku 1673 r., pragnąc przede wszystkim utrzymać swój stan posiadania w Niderlandach Południowych, zagrożony przez Francuzów. G. Satterfield, *Princes, Posts and Partisans. The Army of Louis XIV and Partisan Warfare in the Netherlands (1673–1678)*, Leiden–Boston 2003, s. 17, 23. Sandersona szczególnie niepokoiły – rozpowszechniane przez

się weryfikować ich prawdziwość u Williamsona³⁰. Z wielką nadzieją i niecierpliwością wsłuchiwał się w doniesienia o rozmowach pokojowych³¹, a kiedy te przeciągały się – nie bez winy Anglików i ich wygórowanych żądań – Sanderson zarzucał Holendrom egoizm i wyrażał przekonanie, że dopiero całkowite rozbicie ich sił w walce i pozbawienie ich możliwości obrony sprawi, że zaprzestaną walki³². Kiedy wreszcie w lutym 1674 r. Karol II podpisał separatystyczny pokój ze Zjednoczonymi Prowincjami³³, kłopoty kupiectwa angielskiego handlującego z krajami nadbałtyckimi nie zakończyły się. Wojna Francji z koalicją europejską trwała nadal, a Wyspiarze pływający ze swymi towarami na Bałtyk ucierpieć mieli jeszcze niejednokrotnie³⁴. Problemem, z którym kupcy musieli się mierzyć, były konfiskaty należących do nich towarów i statków. Pomimo iż Anglia wycofała się z wojny, okręty należące do poddanych Karola II były zajmowane przez walczące strony pod pretekstem przewożenia kontrabandy³⁵. Sanderson wielokrotnie w listach zwracał się do Williamsona z prośbą o przesłanie mu kopii traktatów zawartych przez Anglię³⁶, w celu ustalenia, które towary były przez dane

Holendrów – pogłoski o rychłym wypowiedzeniu przez Hiszpanów wojny także Anglii. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 28 X 1673, NA, SP 88/13, k. 108.

30 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 8 VII 1672 i 7 X 1673, NA, SP 88/13, k. 94v i 104.

31 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 13 V 1673, 30 VIII 1673, 7 X 1673, 21 X 1673, 3 III 1674, NA, SP 88/13, k. 86, 103, 104, 107, 137.

32 „I doe see the Hollanders still remane obstinately perverse, et averse to peace, they being soe farr enchanted w[i]th their ambitious et selfeish interest that all other considerations are wholly neglected; nor have I hopes of any change till they shalbe by force of armes reduced to such a conditio that they are unable to make opposition”. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 11 XI 1673, NA, SP 88/13, k. 110.

33 G. Satterfield, *op. cit.*, s. 24.

34 Zarządzenie Rady ds. Handlu i Plantacji, 23 III 1677, [w:] *CSPD, March 1st, 1677 to February 28th, 1678*, ed. F.H. Blackburne Daniell, London 1911, s. 48–49.

35 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 8 XII 1674, NA, SP 88/13, k. 157; Gdańsk 10 VIII 1675, 4 VII 1676, 15 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 61, 156, 183.

36 Sanderson prosił Williamsona o kopie traktatów bądź ich fragmentów, odnoszących się do kwestii handlowych, również w czasie pokoju, pragnąc wiedzieć, w jaki sposób zawarty układ wpływa na sytuację kupców. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 28 XII 1669, 24 I 1670, 1 III 1670, NA, SP 88/12, k. 82, 130, 140.

państwo traktowane jako kontrabanda³⁷. Kiedy w końcu roku 1674 dotarły do Sandersona informacje o podpisaniu (30 IX 1674) przez Anglię i Szwecję traktatu sojusznico-handlowego³⁸, upomniał się o kopię artykułów dotyczących spraw handlowych, wyjaśniając, że potrzebuje ich, „abyśmy wiedzieli, jak funkcjonować na tych morzach”³⁹. Sekretarz Williamson spełnił życzenie Sandersona i przesłał mu abstrakty wszystkich traktatów, które w ostatnich latach Anglia zawarła z sąsiednimi krajami⁴⁰. Sanderson był wdzięczny, podkreślał w liście, jak bardzo przydatne są one dla kupców handlujących na Bałtyku, jednak lektura ich nie rozwiała wszystkich wątpliwości, które w tym czasie nurtowały Wyspiarzy. W połowie lat siedemdziesiątych XVII w. kluczowe pytanie stawiane przez kupiectwo angielskie prowadzące wymianę handlową z krajami nadbałtyckimi brzmiało: co uchodzi za kontrabandę w oczach celników duńskich?

Na początku 1674 r. Dania przystąpiła do wojny po stronie koalicji, przeciwko Francji i Szwecji. Taki rozwój sytuacji bardzo zaniepokoił kupców angielskich, którzy prowadzili handel ze Szwecją i przesyłali swe towary przez Sund⁴¹. Chcieli wiedzieć, co wolno im przewozić przez cieśninę, by nie narażać się na konfiskaty statków i towarów. Williamson przesłał do Gdańska abstrakt traktatu sojusznico-handlowego podpisanego przez Wielką Brytanię i Danię 11 lipca 1670 r.⁴², jednakże kupcy nie znaleźli tam odpowiedzi na nurtujące ich pytanie. Sanderson poprosił więc sekretarza stanu o przesłanie listy towarów, które zgodnie z zawartym traktatem uznawane były za kontrabandę⁴³. Uzyskawszy

³⁷ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 9 II 1675, 2 III 1675, NA, SP 88/14, k. 13–13v, 18.

³⁸ *Extracts, from the several Treaties subsisting between Great Britain and other Kingdoms and States, of such Articles and Clauses, as relate to the Duty and Conduct of the Commanders of His Majesty's Ships of War*, London 1758, s. 216.

³⁹ „that so we may know how to regulate ourselves in these seas”. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 26 XII 1674, NA, SP 88/13, k. 162.

⁴⁰ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 16 XI 1675, NA, SP 88/14, k. 87.

⁴¹ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 28 IX 1675, NA, SP 88/14, k. 71.

⁴² *Extracts, from the several...*, s. 219–236.

⁴³ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 8 X 1675, NA, SP 88/14, k. 74.

odpowieź, że ten problem nie został rozstrzygnięty, wyraził tym faktem rozczarowanie i przekonywał sekretarza, że w interesie angielskich kupców jest jak najszybsze doprecyzowanie tej kwestii. Argumentował, że w sytuacji, kiedy toczy się wojna, w której Wielka Brytania nie bierze udziału, kupcy brytyjscy mogliby to wykorzystać, monopolizując w swych rękach handel Szwecji. Jednak brak konkretnych ustaleń z Duńczykami co do towarów, którymi nie wolno handlować w czasie działań wojennych, daje Danii możliwość zaliczenia do kontrabandy praktycznie dowolnego towaru przewożonego ze Szwecji, np. soli, na handlu którą Wyspiarze w obecnej sytuacji mogliby zarobić krocie⁴⁴. Mimo wysyłanych monitów, Sanderson nie otrzymał z Londynu zestawienia zakazanych towarów⁴⁵. Angielskie władze próbowały pomóc kupcom, wystawiając im paszporty potwierdzające, że przewożone przez nich na Bałtyk towary należą do poddanych Karola II. Nie rozwiązało to jednak wszystkich problemów Wyspiarzy – takich zaświadczeń pozbawione były towary eksportowane przez nich z Bałtyku, bo któż miał je wydawać? Certyfikaty wystawione przez magistrat szwedzkiego miasta nie byłyby przecież respektowane przez celników duńskich⁴⁶.

Zagadnieniem, które w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. dominowało w angielskim handlu na Bałtyku, była rywalizacja Brytyjczyków z Holendrami, która przebiegała na różnych płaszczyznach – militarnej, gospodarczej i propagandowej. Działania wojenne pomiędzy tymi dwoma państwami trwały cztery lata, ale współzawodnictwo gospodarcze i walka propagandowa charakteryzowały cały omawiany okres⁴⁷.

44 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 23 XI 1675, 10 II 1676, NA, SP 88/14, k. 90, 113.

45 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 9 V 1676, 4 VII 1676, NA, SP 88/14, k. 136v, 156.

46 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 2 V 1676, 9 V 1676, NA, SP 88/14, k. 134, 136.

47 V. Barbour, *Dutch and English Merchant Shipping in the Seventeenth Century*, [w:] *Essay in Economic History*, ed. E.M. Carus Wilson, London 1955, s. 261–290; Ch. Wilson, *Profit and Power. A Study of England and the Dutch Wars*, The Hague 1978, *passim*.

Dużą wagę obie strony przywiązywały do rywalizacji na poziomie wizerunkowym. W czasie toczących się walk rozmiary odnoszonych przez swój kraj zwycięstw powiększono, a porażek minimalizowano. Rezydujący w miastach nadbałtyckich kupcy niderlandzcy byli w lepszej sytuacji niż ich angielscy rywale, jeśli idzie o pozyskiwanie najświeższych wiadomości. Informacje z Republiki Zjednoczonych Prowincji docierały szybciej i w większej liczbie, co naturalnie nie powinno nas dziwić, biorąc pod uwagę położenie geograficzne obu państw i większą aktywność gospodarczą Holendrów na Bałtyku. Sanderson niejednokrotnie skarżył się Williamsonowi, że kupcy holenderscy rozpowszechniają w Gdańsku nowiny o wielkich sukcesach wojennych, które ich państwo odniosło nad Anglią, a których on nie jest w stanie zweryfikować ani tym bardziej zdementować, gdyż nie otrzymał jeszcze z Londynu informacji na ten temat⁴⁸. Dobrze ilustruje to sytuacja, która miała miejsce w 1666 r. po czterodniowej bitwie na kanale La Manche (11–14 czerwca), w której marynarka holenderska zadała ciężkie straty Royal Navy⁴⁹. Dziesięć dni po bitwie nadeszły do Gdańska pierwsze wieści, które w sposób przesadzony przedstawiły straty Anglików, w ciągu kolejnych dni napływały nowiny, które jeszcze bardziej wyolbrzymiły ich klęskę. Społeczność brytyjska mieszkająca w mieście nad Motławą przez ponad tydzień przeżywała chwile grozy. Dopiero na początku lipca dotarł do Gdańska list Williamsona, który z kolei przedstawił bitwę jako sukces floty Karola II. Sanderson odetchnął z ulgą, ale dwa tygodnie później zdumiony i zniesmaczony informował podsekretarza, że Holendrzy zamierzają hucznie świętować odniesione zwycięstwo i z tej okazji organizują wielki bankiet, na który zaprosili znamienitych gdańszczan. Nie bez złośliwości dodał: „to (dla głupców) musi być niepodważalnym argumentem, że oni zwyciężyli”⁵⁰.

⁴⁸ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 3 VII 1666, 29 VI/9 VII 1667, NA, SP 88/11, k. 43, 83; 1 VII 1673, 7 X 1673, 17 III 1674, NA, SP 88/13, k. 92, 104, 138.

⁴⁹ Więcej na temat bitwy por. F.L. Fox, *A Distant Storm. The Four Days' Battle of 1666. The Greatest Sea Fight of the Age of Sail*, Rotherfield 1996.

⁵⁰ „this (to fooles) must bee an indeviabile argument, they are victors”. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 17 VII 1667, NA, SP 88/11, k. 44.

W kolejnym liście relacjonował przebieg hucznej uroczystości, z żalem odnotowując na niej obecność czołowych przedstawicieli magistratu gdańskiego⁵¹.

Jak już wcześniej zaznaczono, część trafiających do rąk Sandersona doniesień była tłumaczona na język niemiecki i przesyłana dalej na Wschód, do Rygi i Moskwy. Kupiec przekonywał Williamsona, z czego ten i tak zapewne zdawał sobie sprawę, że bez tych zabiegów Holendrzy podkopaliby pozycję kupców angielskich w państwie cara⁵². Wiosną 1667 r. Sanderson z przykrością odnotował, że z okazji Świąt Wielkanocnych przebywający w stolicy Rosji Holendrzy dostąpili zaszczytu ucałowania ręki cara Aleksego i zgodnie z prawosławnym zwyczajem zostali obdarowani czerwonymi pisankami. Kupiec zaznaczył, że taki honor nie spotkał żadnego z Anglików. Nie potrafił stwierdzić, czy było to zwykłe przeoczenie, czy też celowe działanie⁵³.

Bardziej dokuczliwe dla kupców angielskich niż rywalizacja o prestiż było współzawodnictwo ekonomiczne z Holendrami. W 1668 r. Sanderson alarmował Williamsona, że ma informacje o kupcach holenderskich, którzy, chcąc obejść Akt Nawigacyjny, zamierzali ubiegać się o angielskie paszporty dla swoich statków, aby móc przewozić na nich towary na Wyspy Brytyjskie. Uczulał, że niejaki Frans van der Hoeve otwarcie chwalił się, że jego brat Mattis ma kontakty na angielskim dworze i za odpowiednią opłatą załatwi mu pozwolenie na swobodną żeglugę do Anglii⁵⁴. Prosił, aby sekretarz ostrzegł odpowiednich urzędników i wyczulił ich na takie praktyki.

Latem 1670 r. Sanderson z pewnym niepokojem przyglądał się wiździe nad Motławą Johana de Witta, posła Republiki Zjednoczonych

51 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 3 VII 1666, 14/24 VII 1666, NA, SP 88/11, k. 43, 45.

52 W tym czasie w otoczeniu cara Aleksego przebywał angielski medyk Samuel Collins, który przesyłane mu angielskie gazety tłumaczył na rosyjski i ich treść prezentował carowi. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 6 II 1666, NA, SP 88/11, k. 40v; W.J. Bishop, *English Physicians in Russia in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, „Proceedings of the Royal Society of Medicine” 1929, vol. XXIII(II), s. 150–152.

53 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 21 V 1667, NA, SP 88/11, k. 75.

54 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 17 III 1668, NA, SP 88/11, k. 128v.

Prowincji wysłanego do Danii, Gdańska i Polski⁵⁵. Holender przybył do Gdańska, aby negocjować z magistratem ratyfikację porozumienia zawartego w Hadze jeszcze w 1656 r. przez przedstawiciela Gdańska, podsindyka Krystiana Schrödera. Za oferowaną gdańszczanom przez Zjednoczone Prowincje pomoc militarną i wojskową kupcy niderlandzcy mieli otrzymać nad Motławą takie same prawa, jakimi cieszyli się obywatele miasta. W końcu lipca 1656 r., krótko po podpisaniu układu, mimo iż nie został on jeszcze ratyfikowany, Zjednoczone Prowincje zaczęły wypełniać swe zobowiązania wobec Gdańska (połączona flota holendersko-duńska zniosła szwedzką blokadę portu gdańskiego). Uwolnione z opresji miasto nie zamierzało jednak dzielić się swoim monopolem w pośrednictwie pomiędzy Rzeczpospolitą a kupcami obcymi i porozumienia nie ratyfikowało⁵⁶. Po upływie 14 lat przybył do miasta zaopatrzone w stosowne pisma i znaczną ilość pieniędzy de Witt, który miał za zadanie przekonać gdańszczan, aby przyznali kupcom niderlandzkim obiecane przywileje. Gdyby udało mu się wypełnić misję, sytuacja Holendrów byłaby nad Motławą znacznie korzystniejsza niż kupców brytyjskich. Sanderson z zainteresowaniem obserwował rozwój wydarzeń i z satysfakcją odnotował, że niewiele osiągnąwszy w Gdańsku, poseł holenderski wyjechał do Warszawy. Angielski kupiec obawiał się trochę, że skorumpowani dworzanie mogą być przychylniejsi dla propozycji de Witta, a te złożone w stolicy były bardzo szkodliwe dla kupców brytyjskich. Wysłannik Zjednoczonych Prowincji zaoferował 8 mln polskich złotych za uzyskanie przez Holendrów na 10 lat monopolu na import do Rzeczypospolitej wyrobów wełnianych. Sanderson działalność de Witta podsumował stwierdzeniem, że Holendrzy,

55 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 9 VIII 1670, 20 VIII 1670, NA, SP 88/12, k. 182, 183; *The New Guide to the Diplomatic Archives of Western Europe*, eds D.H. Thomas, L.M. Case, Philadelphia 2016, s. 227.

56 Więcej na temat porozumienia gdańsko-niderlandzkiego z 1656 r. por. E. Cieślak, *Okres „potopu” szwedzkiego*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1 (1655–1793), red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, s. 38–39.

jeśli tylko mogą promować swój handel, nie mają żadnych skrupułów ani w stosunku do przyjaciół, ani do sąsiadów⁵⁷.

Angielscy kupcy nie mieli wątpliwości, że kupcy niderlandzcy są ich najpoważniejszymi – i w zasadzie niedoścignymi dla nich – rywalami na Bałtyku. Przekonanie to Sanderson zawarł w słowach:

We wszystkich miastach portowych na tych morzach najważniejszymi handlarzami są Anglicy i Holendrzy. Ale oni znacznie przewyższają nas w towarach importowanych, takich jak: dobre sukno, przyprawy, wino, sól, śledzie, a także w towarach eksportowanych, takich jak: zboże, len, konopie, drewno, potaż, wosk; nie dlatego, że oni wykorzystują to sami, ale dlatego, że przewożą to do innych krajów; ich tani fracht towarów gabarytowych daje im przewagę nad wszystkimi innymi⁵⁸.

Hurtowe zakupy Holendrów powodowały na rynku bałtyckim wzrosty cen towaru, który w danym momencie cieszył się ich szczególnym zainteresowaniem. Na taką sytuację skarżył się Sanderson we wrześniu 1671 r., kiedy to kupcy z Republiki Zjednoczonych Prowincji nabyli znaczne ilości pszenicy oraz żyta, aby wyeksportować je do Włoch. W ciągu sześciu tygodni ceny zboża w Gdańsku wzrosły niemal podwójnie. Angielski kupiec wyraził nadzieję, że na Wyspach nie będzie brakowało zboża tego roku, gdyż jego zakup byłby bardzo kosztowny⁵⁹.

Trudno było rywalizować kupcom brytyjskim z potężnym niderlandzkim konkurentem – nawet kiedy oferowali dobry towar,

57 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 6 IX 1670, 1 XI 1670, 13 XII 1670, [dokument uszkodzony, brak daty dziennej – 20 albo 27?] XII 1670, NA, SP 88/12, k. 184, 190, 196, 198.

58 „The cheefie traiders in all the Port townes thorough these seas are English et Hollanders. But they farr exceed us in goods imported: as fine cloath, spieces, wine, salt, herrings, alsoe in goods exported: as corne, flax, hemp, wood, wax weed-ash, not soe much for what they spend themselves, as that, they transport to other Contries; they cheap fraughts in such bulkie commodeties giving them a advantage before all others”. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 15 XII 1674, NA, SP 88/13, k. 161v.

59 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk [dokument uszkodzony, brak daty dziennej – 26?] IX 1671, NA, SP 88/12, k. 225.

traktowani byli gorzej. Taką sytuację opisał Sanderson w liście do Williamsona w listopadzie 1670 r. Niewielki statek rybacki ze Szkocji przywiózł do Gdańska 32 łaszy bardzo dobrych śledzi, porównywalnych do tych, które dostarczali Niderlandczycy, gdańszczanie odmówili jednak przystawienia znaku jakości, który otrzymywały najlepsze śledzie, twierdząc, że przysługuje on jedynie towarom flamandzkim. Sanderson interweniował na korzyść poddanych Karola II, zarzucając gdańszczanom fałsz i wyraźne faworyzowanie kupców niderlandzkich, jednak nic nie osiągnął. Żalił się Williamsonowi, że chociaż ryby są świetnej jakości, sprzedający tracą na każdym łaszcie co najmniej 70 zł tylko dlatego, że zostały przywiezione na statku szkockim, a nie niderlandzkim. Skonstatował: „w tych warunkach Kompania nie jest w stanie utrzymać rynku z Holendrami i w konsekwencji handel tu zostanie zrujnowany”⁶⁰. Co ciekawe, w liście wysłanym dwa tygodnie później zweryfikował podane wcześniej liczby – ładunek liczył 30 łasztów, kupcy zaś mieli tracić 50 zł na łaszcie. Ponadto złagodził swoją ocenę opisanej sytuacji – stwierdził, że sprzedaż śledzi nawet po niższej cenie przyniesie Szkotom zysk na tyle duży, że będzie to dla nich zachętą, aby handlować na gdańskim rynku⁶¹.

Ciekawe, że pomimo silnej angielsko-holenderskiej rywalizacji gospodarczej występowały płaszczyzny, na których kupcy obu państw współpracowali ze sobą. W 1675 r., kiedy Szwecja i Holandia pozostawały w stanie wojny, zagrożeni kupcy holenderscy musieli potajemnie uchodzić z Rygi, znajdującej się od 1621 r. pod panowaniem szwedzkim. Wówczas gubernator miasta, podejrzewając, że opuszczający je w pośpiechu uciekinierzy musieli część swych ruchomości pozostawić na miejscu, zażądał od kupców angielskich złożenia przysięgi, iż nie posiadają mienia należącego do Holendrów. Anglicy początkowo próbowali się opierać, jednak ostatecznie taką przysięgę złożyli. Sanderson nie wykluczył,

⁶⁰ „upon these terms it's impossible for the Companie to hold market w[i]th the hollanders; et consequently will ruinate that traid here”. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 1 XI 1670, NA, SP 88/12, k. 190–190v.

⁶¹ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 15 XI 1670, NA, SP 88/12, k. 192v.

że kupcy angielscy poratowali w trudnej sytuacji prześladowanych kupców niderlandzkich. Poprosił też Williamsona o radę, co robić w takich sytuacjach w przyszłości⁶².

Na różnego rodzaju problemy kupcy angielscy napotykali w Prusach Książęcych. Jesienią 1665 r. Fryderyk Wilhelm w ramach retorsji za zatrzymanie w Anglii dwóch jego statków nie pozwolił przed zamknięciem sezonu żeglugowego opuścić portu w Piławie dwóm angielskim statkom⁶³. Kapitana jednego z nich, Abrahama Dixona z Newcastle, potraktowano szczególnie surowo, gdyż przez miesiąc trzymano w więzieniu, pozostawiając statek i marynarzy bez dowodzenia. Po interwencji kapitana innego angielskiego statku, podnoszącego słuszną uwagę, że żaglowiec bez dowódcy zostanie uwięziony przez lód i zniszczenia będą ogromne, jednostce przydzielono jako dowódcę Holendra, czyli wroga, z którym Anglia prowadziła w tym czasie wojnę, co spotęgowało nieszczęście Dixona i jego ludzi. Uwięzione przez elektora i lód statki uwolnione zostały dopiero na wiosnę 1666 r.⁶⁴

Wielu kłopotów w omawianym okresie Brytyjczycy doświadczyli w Królewcu⁶⁵. Wynikały one w dużej mierze z polityki fiskalnej kurfirsta, który potrzebował pieniędzy na utrzymanie rosnącej armii. Na landtagu zwołanym do Królewca w maju 1666 r. Fryderyk Wilhelm zażądał od stanów pruskich pieniędzy na utrzymanie wojska, przekonując, że sytuacja w sąsiedniej Rzeczypospolitej związana z rokoszem Lubomirskiego wymaga utrzymania w Księstwie Pruskim oddziałów wojskowych. Po kilkumiesięcznych rokowaniach stany wyraziły zgodę na zabezpieczenie środków pieniężnych, których domagał się kurfirst. Sanderson, w imieniu

62 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 17 VIII 1675, NA, SP 88/14, k. 64–64v.

63 Regesty listów: F. Sandersona do W. Ridera [Rydera] i Kompanii [Wschodnioindyjskiej?], Gdańsk 3 X 1665, nr 24; S. Herona do S. Pepysa, Bethnal Green 21 X 1665, nr 30; F. Sandersona do W. Ridera [Rydera], Gdańsk 10 i 14 X 1665, nr 48, [w:] *CSPD, Charles II, 1665–1666*, ed. M.A.E. Green, London 1864, s. 3–4, 23, 26.

64 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 26 XII 1665, 27 I 1666, 6 II 1666, 20 II 1666, 13 II 1666, NA, SP 88/11, k. 37v, 39, 40v, 41v, 42v.

65 Wiadomo, że w 1615 r. w mieście nad Pregolą mieszkało 410 Szkotów. J. Jasiński, *Historia Królewca. Szkice z XIII–XX stulecia*, Olsztyn 1994, s. 83.

Wyspiarzy rezydujących w Królewcu, skarżył się Williamsonowi, że z tego tytułu zażądano od nich – podobnie jak od innych obcych kupców – po 20 talarów pogłównego, co było kwotą pięć razy większą od tej, którą mieli uiszczać najzamożniejsi szlachcice Księstwa i dziesięć razy większą od tej, którą mieli wносить najbogatsi mieszczanie. W dodatku był to precedens, gdyż wcześniej nie żądano takiego podatku od obcych. Ponieważ kupcy brytyjscy odmówili wniesienia wymaganej opłaty, argumentując, że jeśli to zrobią, w kolejnych latach władze Królewca mogą od nich zażądać jeszcze większej kwoty, trafili na kilka dni do aresztu. Po wyjściu na wolność kupcy mieli możliwość przedłożenia swej krzywdy kurfirstowi⁶⁶. Wiadomo też, że Williamson przekazał ich skargę z prośbą o interwencję u ministrów Fryderyka Wilhelma Henry’emu Bennetowi, sekretarzowi stanu departamentu południowego⁶⁷. Jednak sytuacja Brytyjczyków w Królewcu nie poprawiła się, problem co prawda zniknął na kilka lat z listów Sandersona, ale wrócił w połowie lat siedemdziesiątych XVII w.⁶⁸

Należy zauważyć, że w tym czasie nie były to jedyne kłopoty, których kupiectwo z Wysp Brytyjskich doświadczało w mieście nad Pregolą. Egoizm gospodarczy zamożnych mieszkańców Królewca, którzy zmonopolizowali handel z obcymi kupcami, a także fiskalizm księcia pruskiego wpływały negatywnie na warunki handlowe w mieście. Sanderson zebrał i wyłuszczył żale krzywdzonych Wyspiarzy w liście z 25 maja 1675 r. Wspomniał w nim o spadkobiercach niemogących swobodnie dysponować dobrami pozostawionymi przez zmarłego kupca, zmuszanych do pozostawienia części odziedziczonego majątku w Prusach. Użalał się nad losem kupców pod byle pretekstem wzywanych przed sąd miejski i zmuszanych przysięgami do oczyszczania się z zarzutów, które

⁶⁶ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 4 IX 1666, NA, SP 88/11, k. 50–50v; A. Kamiński, *Stany Prus Książęcych wobec rządów brandenburskich w drugiej połowie XVII wieku*, Olsztyn 1995, s. 113–114.

⁶⁷ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 27 XI 1666, NA, SP 88/11, k. 54.

⁶⁸ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 25 V 1675, NA, SP 88/14, k. 45v; 11 IX 1677, NA, SP 88/15, k. 27.

nierzadko były zwykłymi pomówieniami. Przypomniał o gnębieniu ich przez władze Królewca podatkami znacznie przewyższającymi te, które uiszczali mieszczenie królewieccy. Zwracał uwagę na forsowany przez tych ostatnich pomysł wprowadzenia prawa nakazującego wszystkim obcym kupcom, co roku w okresie od początku grudnia do końca kwietnia, opuszczanie Królewca z zastrzeżeniem, że wszystkie swoje towary i pieniądze mieli by na ten czas zostawiać w mieście w obcych rękach⁶⁹. Problemy te zeszyły jednak na dalszy plan w obliczu wojny wypowiedzianej przez Fryderyka Wilhelma Szwecji dwa miesiące wcześniej⁷⁰, gdyż trudności z tego powodu doświadczali kupcy brytyjscy rezydujący w różnych portach bałtyckich, nie tylko w Królewcu. Kaprowie brandenburscy nękali statki kupieckie bez względu na to, czy należały do przedstawicieli państwa, z którym Fryderyk Wilhelm prowadził wojnę, czy też do państwa neutralnego⁷¹. Położenie brytyjskich kupców uprawiających wymianę z portami bałtyckimi było na tyle trudne, że dyplomata Laurence Hyde ujął się za nimi listownie u sekretarza stanu, stwierdzając, że jeśli nic nie zostanie przedsięwzięte, handel ten upadnie⁷². W Londynie wzięto te słowa poważnie – kupcy otrzymali zapewnienie, że w razie szykan ze strony kaprów brandenburskich mogą liczyć na wsparcie władz brytyjskich⁷³.

Sanderson skarżył się ponadto Williamsonowi na kłopoty z pocztą, których pośrednim sprawcą był Fryderyk Wilhelm, elektor brandenburski, a bezpośrednimi winowajcami byli wykonawcy jego woli – brandenburscy urzędnicy. W październiku 1675 r. oskarżał ich o przechwycenie trzech kolejnych pakietów pocztowych. Zaś kilka miesięcy później tłumaczył sekretarzowi stanu,

69 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 25 V 1675, NA, SP 88/14, k. 45–45v.

70 Reces listu T. Holdena do J. Williamsona, Falmouth 29 III 1675, [w:] *CSPD, March 1st, 1675, to February 29th, 1676*, ed. F.H. Blackburne Daniell, London 1907, s. 42.

71 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 15 VIII 1676, 22 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 183, 189–189v; 10 IV 1677, NA, SP 88/15, k. 10; oświadczenie J. Donaldsona, listopad 1676, [w:] *CSPD, March 1st, 1676...*, s. 439.

72 L. Hyde do [J. Williamsona?], Gdańsk 9/19 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 187v.

73 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 5 VI 1677, NA, SP 88/15, k. 16.

że kiedy elektor wkroczył na Pomorze Szwedzkie, polecił, aby poczta przechodząca dawniej przez Szczecin, przewożona była przez Berlin. To spowodowało nieregularność w jej dostarczaniu oraz duży wzrost opłat zarówno za przesyłki wysyłane, jak i otrzymywane⁷⁴. Problem był na tyle uciążliwy, że Sanderson poprosił Williamsona o interwencję u przebywającego w Anglii ministra Fryderyka Wilhelma – barona Schwerina⁷⁵. Taka interwencja została podjęta⁷⁶, jednak nie przyniosła żadnych rezultatów, skoro w maju 1677 r. Sanderson wciąż żalił się na wysokie opłaty pocztowe pobierane przez urzędników elektora i znikające przesyłki⁷⁷.

W porównaniu z tym, co powiedziano wyżej, sytuacja Brytyjczyków w Gdańsku przedstawiała się zupełnie dobrze. Sanderson wielokrotnie interweniował w różnych sprawach na korzyść kupców gdańskich u Williamsona⁷⁸. Latem 1672 r. tłumaczył podsekretarzowi, że udzielanie pomocy gdańszczanom leży w interesie całej angielskiej faktorii działającej nad Motławą, gdyż w ostatnich latach kupcy z Wysp Brytyjskich doświadczyli wielu uprzejmości ze strony mieszczan gdańskich i dobrze byłoby te świetne relacje utrzymać⁷⁹.

Kiedy wiosną 1676 r. Sanderson dowiedział się, że do Polski ma zostać przysłany ambasador Karola II, wyraził nadzieję, że będzie on zaopatrzony również w instrukcje promujące angielski

74 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 8 X 1675, 21 XII 1675, 18 I 1676, NA, SP 88/14, k. 74, 97, 103.

75 Chodzi o pochodzącego z Pomorza Zachodniego szlachcica, zaufanego ministra elektora i dyplomata – Otto von Schwerina Młodszeo. A.W. Ward, *The Great Elector and the First Prussian King*, [w:] *The Cambridge Modern History*, vol. v (*The Age of Louis XIV*), eds A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, Cambridge 1908, s. 649, 651; A. Kamieński, *op. cit.*, s. 19.

76 Notatka sporządzona przez J. Williamsona, opatrzona datą 6 I 1676, [w:] *CSPD, March 1st, 1675...*, s. 494.

77 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 10 II 1676, NA, SP 88/14, k. 113; 1 V 1677, NA, SP 88/15, k. 13–13V.

78 Interwencje najczęściej dotyczyły skonfiskowanych na Wyspach bądź pojmanyh przez szkockich kaprów statków i towarów należących do gdańszczan. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 6 II 1666, 1 X 1667, NA, SP 88/11, k. 40, 93; 29 III 1670, NA, SP 88/12, k. 152; 5 VII 1672, 9 VII 1672, 27 VIII 1672, 24 IX 1672, 12 XI 1672, 14 I 1673, 9 VI 1674, NA, SP 88/13, k. 24, 27, 38, 69, 79, 144.

79 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 5 VII 1672, NA, SP 88/13, k. 24.

handel w Gdańsku, przy czym podkreślił, że nie ma wątpliwości, że mieszczanie gdańscy będą otwarci na dyskusję. Miał nadzieję, że może to być dobry krok w kierunku wypracowania angielsko-gdańskiego traktatu handlowego⁸⁰. Laurence Hyde przybył nad Motławę 8 sierpnia 1676 r. zaopatrzony w instrukcję zawierającą dziewięć punktów-problemów, na które skarżyli się kupcy *Eastland Company* mieszkający w Londynie⁸¹. Sanderson, przejrząwszy owe artykuły, odpowiedział Hyde'owi, że w rozmowach z gdańszczanami powinien podnosić tylko dwa z nich – czwarty i piąty (później kupcy Kompanii Wschodniej w Gdańsku uznali, że należy forsować jedynie czwarty artykuł)⁸², ponieważ Anglicy mieszkający w Gdańsku są bardzo dobrze traktowani przez tutejszych mieszczan, mają więcej przywilejów niż inne nacje i są naprawdę zadowoleni z oferowanych im w mieście warunków. Ambasador przekonał się, że było to zdanie nie tylko Sandersona, ale i reszty angielskiej kolonii żyjącej nad Motławą. Długą listę żali londyńczyków skwitował słowami, że chociaż Anglicy mają skłonność do narzekania, to ci mieszkający w Anglii są do tego bardziej skłonni niż żyjący gdzie indziej⁸³. Ostatecznie w memoriale przedłożonym magistratowi gdańskiemu znalazł się tylko jeden z dziewięciu punktów sugerowanych przez kupców Kompanii Wschodniej z Londynu⁸⁴. Dotyczył on kwestii spadkowych i swobodnego dysponowania nimi przez osobę odchodzącą z tego świata, a w przypadku braku wyraźnej dyspozycji członkowie Kompanii Wschodniej mieli zabezpieczyć dobra zmarłego,

⁸⁰ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 9 v 1676, NA, SP 88/14, k. 136v.

⁸¹ Owe dziewięć artykułów por. *CSPD, March 1st, 1676...*, s. 220.

⁸² Sanderson wyjaśnił sekretarzowi stanu, że pozostałe żądania można osiągnąć, zawierając traktat handlowy albo zabiegając o nie u króla Polski. F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 15 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 183.

⁸³ L. Hyde do [J. Williamsona?], Gdańsk 1/11 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 177v.

⁸⁴ Być może stało się tak dlatego, że przy piątym punkcie, który nie został przedłożony, widniał dopisek (zapewne dopisany przez komisarzy do spraw handlu albo kogoś z Tajnej Rady): „Nie nalegać, chyba że można łatwo uzyskać”. Piąty, pominięty punkt brzmiał: „Żeby żaden angielski kupiec nie był zmuszany do noszenia broni przeciwko żadnemu wrogowi tamtejszego rządu”. *CSPD, March 1st, 1676...*, s. 220.

aby nieuszczuplone trafiły do rąk spadkobierców. Anglikom zależało na tym, by gdańszczanie nie domagali się dla siebie jakiejś części towarów bądź pieniędzy zmarłego⁸⁵. Magistrat gdański obiecał ambasadorowi Hyde'owi wziąć pod rozwagę życzenia kupców angielskich i zrobić wszystko, aby usatysfakcjonować króla Anglii. Zaś w liście skierowanym do Karola II gdańszczanie zapewnili o swej przyjaźni wobec jego poddanych i okazywaniu im uprzejmości w granicach prawa i w zgodzie z interesem mieszkańców Gdańska⁸⁶. Układ handlowy angielsko-gdański został zawarty jednakże dopiero 22 października 1706 r.⁸⁷

Aby obraz był pełniejszy, warto jeszcze napomknąć o troskach Brytyjczyków mieszkających w Rydze. Wyznaniem dominującym w mieście był luteranizm. Wyspiarze zabiegali o prawo do swobodnego praktykowania wyznawanego przez siebie ewangelicyzmu reformowanego. Prosilili władze angielskie o interwencję w tej sprawie na dworze szwedzkim, argumentując, że skoro Karol II wyraził zgodę na budowę luterskiej świątyni w Londynie⁸⁸, podobny ukłon w ich stronę winien zrobić król Szwecji. Sanderson podnosił tę kwestię w swoich listach wielokrotnie, przekonując, że sprawa ma niezwykle istotny ciężar gatunkowy oraz podsuwając nazwiska polityków szwedzkich, z którymi warto na ten temat rozmawiać⁸⁹. Williamson obiecał zająć się sprawą, a Sanderson nie pozwalał mu o niej zapomnieć. Po dwóch latach zabiegów i oczekiwań nadzieje Brytyjczyków mieszkających w Rydze zostały rozwiane⁹⁰. Dwór szwedzki oznajmił, że funkcjonowanie

⁸⁵ Memoriał przedłożony senatowi gdańskiemu, 13 VIII 1676, NA, SP 88/14, k. 182.

⁸⁶ Gdańsk do Karola II, Gdańsk 4 XII 1676, NA, SP 88/14, k. 236.

⁸⁷ E. Cieślak, J. Trzoska, *Handel i żegluga Gdańska w XVIII w.*, [w:] *Historia Gdańska...*, s. 361.

⁸⁸ Taką zgodę król Anglii wydał w czerwcu 1669. A. Spicer, *Introduction. Lutheran Churches and Confessional Identity*, [w:] *Lutheran Churches in Early Modern Europe*, ed. A. Spicer, New York 2012.

⁸⁹ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 21 II 1674, 14 IV 1674, 16 VI 1674, 21 VII 1674, 1 IX 1674, NA, SP 88/13, k. 134, 141, 145, 148, 150.

⁹⁰ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 3 XI 1674, 24 XI 1674, 26 XII 1674, NA, SP 88/13, k. 153, 156, 162; 30 I 1675, 9 II 1675, 16 III 1675, 27 IV 1675, 1 VI 1675, 8 VI 1675, 14 XII 1675, 4 I 1676, 18 I 1676, 1 II 1676, NA, SP 88/14, k. 3, 13, 24, 34, 48, 51, 95, 98, 103, 110.

w Szwecji kościoła innego niż luterański jest niezgodne z ich prawem⁹¹. Kupcy próbowali jeszcze wykorzystać koncept podsunęty im przez jednego z dyplomatów szwedzkich, aby król Anglii uczynił jednego z Brytyjczyków rezydujących w Rydze swoim konsulem, wówczas ten miałby prawo do trzymania w swym domu kaznodziei. Wysunęli nawet kandydaturę Richarda Daniela, jednak w omawianym okresie sprawa nie znalazła szczęśliwego rozwiązania⁹².

Na koniec należy wspomnieć o poważnym problemie, który dotyczył nie tylko kupców, ale też angielskich sukienników – od lat trzydziestych XVII w. w krajach nadbałtyckich wyraźnie był widoczny spadek zainteresowania angielskimi tkaninami wełnianymi, które stanowiły największą i priorytetową grupę towarów eksportowanych przez kupców angielskich na Bałtyk⁹³. W 1674 r. Sanderson wyłuszczył Williamsonowi czynniki odpowiedzialne za to. Wyjaśniał, że w Rzeczypospolitej oraz w państwach sąsiednich spadło zainteresowanie wszelkiego rodzaju wyrobami rzemieślniczymi z powodu wojen, które od połowy wieku toczyły się tu niemal bez przerwy. Dodatkowo siła nabywcza polskiego społeczeństwa osłabła również z uwagi na niskie od 1663 r. ceny zboża, które było głównym artykułem eksportowym tych ziem. Wreszcie towary tekstylne oferowane przez Wyspiarzy napotkały w Rzeczypospolitej na silną konkurencję. Z godną odnotowania bezstronnością Sanderson zauważał, że tkaniny oferowane przez Holendrów były równie dobre jakościowo co angielskie, za to znacznie tańsze. Wspomniął też o sukiennictwie śląskim, które oferowało co prawda nieco gorsze gatunki tkanin, ale za to po bardzo atrakcyjnych cenach. Wreszcie nie omieszkał odnotować

91 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 10 II 1676, NA, SP 88/14, k. 113.

92 F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 2 I 1677, NA, SP 88/14, k. 238; 23 I 1677, NA, SP 88/15, k. 3. Richard Daniel poślubił córkę mieszczanina ryskiego i zamierzał po wygaśnięciu kontraktu, który zawarł wcześniej z kupcami Kompanii Wschodniej (był ich faktorem), powrócić do Anglii. W 1677 r. popadł w konflikt z magistratem Rygi. Zarządzenie Rady, Whitechurch 2 v 1677, Whitehall 23 v 1677, [w:] *CSPD, March 1st, 1677...*, s. 105, 151.

93 B. Krysztopa-Czupryńska, *Kompania Wschodnia...*, s. 188–198.

gdańskiej produkcji sukienniczej, która zaopatrywała potrzeby miejscowego społeczeństwa⁹⁴.

Powyższy – pobieżnie omówiony z uwagi na szczupłość miejsca – przegląd problemów, z którymi kupcy angielscy uprawiający wymianę handlową z krajami nadbałtyckimi borykali się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w., nie wyczerpuje tematu, a jedynie go sygnalizuje. W przyszłości warto przyjrzeć się tym zagadnieniom bliżej, gdyż stanowią one interesujące i mało eksplorowane pole badawcze.

Bibliografia

Źródła archiwalne

British Library w Londynie
Additional 25115.

National Archives w Londynie [NA]
State Papers Foreign, Poland and Saxony 88/11, 88/12, 88/13, 88/14, 88/15.

Źródła drukowane

The Acts and Ordinances of the Eastland Company, ed. M. Sellers,
London 1906.

Calendar of State Papers, Domestic, Charles II, 1665–1666,
ed. M.A.E. Green, London 1864.

Calendar of State Papers, Domestic, Charles II, 1666–1667,
ed. M.A.E. Green, London 1864.

Calendar of State Papers, Domestic, January to November, 1671,
ed. F.H. Blackburne Daniell, London 1895.

Calendar of State Papers, Domestic, March 1st, 1675, to February 29th, 1676,
ed. F.H. Blackburne Daniell, London 1907.

Calendar of State Papers, Domestic, March 1st, 1676, to February 28th, 1677,
ed. F.H. Blackburne Daniell, London 1909.

Calendar of State Papers, Domestic, March 1st, 1677 to February 28th, 1678,
ed. F.H. Blackburne Daniell, London 1911.

Calendar of State Papers, Venice, t. xxxv, London 1935.

⁹⁴ F. Sanderson do J. Williamsona, Gdańsk 15 XII 1674, NA, SP 88/13, k. 160–161.

Extracts, from the several Treaties subsisting between Great Britain and other Kingdoms and States, of such Articles and Clauses, as relate to the Duty and Conduct of the Commanders of His Majesty's Ships of War, London 1758.

Opracowania

- A.W.W., *Hyde Laurence*, [w:] *Dictionary of National Biography*, vol. xxviii, ed. S. Lee, New York–London 1891.
- Barbour V., *Dutch and English Merchant Shipping in the Seventeenth Century*, [w:] *Essay in Economic History*, ed. E.M. Carus Wilson, London 1955, s. 261–290.
- Bishop W.J., *English Physicians in Russia in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, „Proceedings of the Royal Society of Medicine” 1929, vol. xxiii(ii), s. 143–152.
- Cieślak E., *Okres „potopu” szwedzkiego*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1 (1655–1793), red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, s. 35–56.
- Cieślak E., Trzoska J., *Handel i żegluga Gdańska w XVIII w.*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 1 (1655–1793), red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, s. 357–401.
- Fox F.L., *A Distant Storm. The Four Days' Battle of 1666. The Greatest Sea Fight of the Age of Sail*, Rotherfield 1996.
- Groth A., *Kupcy angielscy w Elblągu w latach 1583–1628*, Gdańsk 1986.
- Hinton R.W.K., *The Eastland Trade and the Common Weal in the Seventeenth Century*, Cambridge 1959.
- Hoszowski S., *Zniszczenia w czasie wojny szwedzkiej na terenie Prus Królewskich*, [w:] *Zniszczenia gospodarcze w połowie XVII w.*, Warszawa 1957, s. 132–156.
- Jasiński J., *Historia Królewca. Szkice z XIII–XX stulecia*, Olsztyn 1994.
- Kamieński A., *Stany Prus Księżęcych wobec rządów brandenburskich w drugiej połowie XVII wieku*, Olsztyn 1995.
- Krysztopa-Czupryńska B., *Interlopersi – kupcy czy szmuglerzy?*, „Echa Przeszłości” 2001, t. II, s. 49–62.
- Krysztopa-Czupryńska B., *Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita w latach 1579–1673*, Olsztyn 2003.
- Krysztopa-Czupryńska B., *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w świetle listów Anglika Francisca Sandersona*, „Mrągowskie Studia Humanistyczne” 2004/2005, t. VI/VII, s. 320–328.
- Muszyńska J., *Zniszczenia wojenne w połowie XVII wieku a gospodarka Rzeczypospolitej*, [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterech setlecie bitwy pod Kircholmem*, red. B. Dybaś, Toruń 2007, s. 233–246.

Nagielski M., Kossarzecki K., Przybyłek Ł., Haratym A., *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655–1660*, Warszawa 2015.

The New Guide to the Diplomatic Archives of Western Europe, eds D.H. Thomas, L.M. Case, Philadelphia 2016.

Rusiński W., *Uwagi o zniszczeniach po wojnach z połowy XVII w.*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. II, red. K. Lepszy, Warszawa 1957, s. 427–434.

Satterfield G., *Princes, Posts and Partisans. The Army of Louis XIV and Partisan Warfare in the Netherlands (1673–1678)*, Leiden–Boston 2003. <https://doi.org/10.1163/9789047402411>

Spicer A., *Introduction. Lutheran Churches and Confessional Identity*, [w:] *Lutheran Churches in Early Modern Europe*, ed. A. Spicer, New York 2012.

T.S., *Williamson, Sir Joseph*, [w:] *Dictionary of National Biography*, vol. LXII, ed. S. Lee, New York–London 1900.

Ward A.W., *The Great Elector and the First Prussian King*, [w:] *The Cambridge Modern History*, vol. v (*The Age of Louis XIV*), eds A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, Cambridge 1908.

Wilson Ch., *Profit and Power. A Study of England and the Dutch Wars*, The Hague 1978. <https://doi.org/10.1007/978-94-011-9762-5>

Zins H., *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku. Bałtycki handel kupców angielskich w epoce elżbietańskiej i Kompania Wschodnia*, Wrocław 1967.

Zins H., *Geneza angielskiej Kompanii Wschodniej (Eastland Company) z 1579 r.*, „Zapiski Historyczne” 1964, t. XXIX, z. 3, s. 7–42.

Zins H., *Przywilej Elżbiety I z 1579 r. dla angielskiej Kompanii Wschodniej*, „Rocznik Elblaski” 1966, t. III, s. 71–140.

Ziober A., *Francis Sanderson and Robert Yard Reports About an Interregnum in the Polish-Lithuanian Commonwealth After the Abdication of Jan Kazimierz Waza*, „Res Historica” 2019, t. XLVII, s. 139–156.

Netografia

<https://www.dhi.ac.uk/hartlib/browse.jsp?id=39/2/11a-b>
(dostęp: 22 VIII 2021).

<https://www.dhi.ac.uk/hartlib/browse.jsp?id=9/2/1a-b>
(dostęp: 22 VIII 2021).

https://www.dhi.ac.uk/hartlib/view?docset=additional&docname=HEVEL_07
(dostęp: 22 VIII 2021).

..... Problemy kupców angielskich handlujących z państwami nadbałtyckimi...

Problems of English Merchants Trading with the Baltic States in 1660's and 1670's in the Light of the Letters of Francis Sanderson

Summary. The 1660's and 1670's were an extremely difficult time for English merchants trading with the Baltic states. In the years 1665–1667 and 1672–1679, wars were fought in which countries lying on the Baltic Sea were involved. At that time, issues related to war conflicts and the problems arising from them dominated in the letters Sanderson sent to London. Another issue, which came to the fore in this period in relation to the English trade in the Baltic Sea, was the rivalry between the British and the Dutch. It took place on various levels – military, economic, and propaganda. While English merchants encountered various kinds of problems in Ducal Prussia. On the other hand, the situation of English merchants in Gdańsk was relatively good.

Keywords: Eastland Company, Baltic, trade, 17th century